

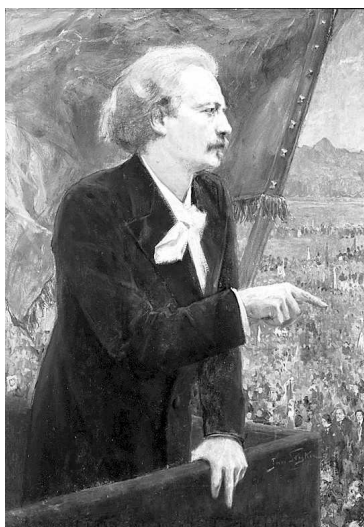
Ignacy Jan Paderewski (18 listopada 1860 – 29 czerwca 1941) wszedł do historii jako pianista i polityk. Jego działalność polityczną zwykły zjadacz chleba kojarzy głównie ze staraniami, by Polska odzyskała niepodległość, czasem pamięta jeszcze, że w roku 1919 był premierem i ministrem spraw zagranicznych i nadal zabiegał w świecie o interesy odradzającego się kraju... Raczej mało znany jest fakt, że po wybuchu II wojny światowej znalazł się we władzach Polski na uchodźstwie – został przewodniczącym Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, czyli odpowiednika Sejmu. O tym, że osiemdziesięcioletek traktował tę funkcję nie mniej serio niż wszystko, co wcześniej robił dla kraju, przekonuje publikacja w piśmie "Narodowiec" z 26 stycznia 1940 roku*.

PRZYKAZANIA IGNACEGO PADEREWSKIEGO DLA NARODU POLSKIEGO

Myśli i wskazania, jakie Ignacy Paderewski wypowiedział na otwarciu Rady Narodowej RP w dniu 23 stycznia r.b., stanowią w chwili obecnej rodzaj ewangelii politycznej, jakiej udzielił nam na drogę wysiłków o odbudowę naszej Ojczyzny ten wielki patriota, który życiem swym dał przykład ogromnej miłości Polski i ofiarnego poświęcenia dla Niej.

Zasadniczy cel walki, podjętej przez Naród Polski, Ignacy Paderewski określił w sposób następujący: "walczymy o przywrócenie naszych zdeptanych praw, walczymy o wolność narodów, o triumf prawa i sprawiedliwość, o wolność sumienia i o prawo wierzenia w Boga".

Słowa te ujmują wielkie postanowienie Polski, która pierwsza przeciwstawiła się pochodowi zła, narażając się tym na okrutne katusze i zniszczenia. Jednakże walki tej nie podjęliśmy wyłącznie o nasze własne cele lecz o najważniejsze ideały ogólnoludzkie, w których obronie nikt inny przed nami nie wystąpił, a mianowicie: o wolność narodów, o triumf prawa, sprawiedliwość, wolność sumienia, o prawo wierzenia w Boga.



Ignacy Paderewski przemawiający...
Obraz Jan Styki (1858–1925)

Wskazania I.J. Paderewskiego, dane Narodowi Polskiemu przed Radą Narodową i Rządem Rzeczypospolitej streszczają się w dziesięciu wyrażonych przykazaniach, czyniących tym głębsze wrażenie, że – jak sam Mistrz podkreślił – nie wie, czy Pan Bóg pozwoli mu jeszcze przez czas długi brać udział w służbie dla Kraju. Jest to więc niejako testament polityczny mądrości i doświadczeń, nagromadzonych w ciągu Jego długiego i pracowitego żywota.

- 1) *Najistotniejszym źródłem uprawnień i obowiązków reprezentacji Narodu Polskiego za jaką obecnie uważać należy Radę Narodową, jest sam N a r ó d P o l s k i; toteż reprezentacja ta powinna w działaniu swym "odgadywać wolę Narodu, wczuwać się w jego dążenia i dawać wyraz tym dążeniom Narodu".*
- 2) *Przedstawiciele Narodu zebrani w Radzie powinni "reprezentować c a ł y N a r ó d, wszystkie jego warstwy i wszystkie jego odłamy".*
- 3) *Występując w imieniu Narodu jako całości, przedstawiciele jego muszą sobie w duszy zaprzysiąc, iż tylko "najwyższe dobro Rzeczypospolitej mieć będą na względzie". Dopiero osiągnięcie najwyższego poziomu moralnego u przedstawicieli Narodu da Rządowi Rzeczypospolitej trwałe i niewzruszalne oparcie oraz wynikającą stąd możliwość owocnej pracy.*
- 4) *Walka, która toczy się, nie jest walką o Polskę szlachecką, ludową bądź robotniczą, ani o Polskę*



➔ kapitalistyczną lub socjalistyczną, wreszcie o Polskę panów lub o Polskę chłopów, lecz dążeniem naszym i celem walki naszej jest "Polska cała, jedyna, wielka, niepodległa, Polska Matka dla swych wiernych dzieci". Dlatego też powinno zniknąć myślenie wąskimi kategoriami partyjnymi, na rzecz całkowitego zjednoczenia Narodu.

5) Celem naszych wysiłków jest zwycięstwo i uwolnienie Kraju od wrogów. Decydującym środkiem do tego celu jest stworzenie silnej armii. Przed tymi zadaniami ustąpić muszą wszyscy i podporządkować się im bez zastrzeżeń.

6) Rządy pomajowe w dużej mierze przyczyniły się do tego, co Kraj spotkało, jednak mechaniczny powrót do stosunków sprzed maja

1926 r. nie byłby pożądanym. Nie przesądzając w tej chwili ustroju, jaki Kraj oswobodzony sobie obiecuje na tle nowych warunków, trzeba jednak dążyć do takiego ustroju politycznego, który by "godził zasadę równości demokratycznej wobec prawa wszystkich obywateli i wolności

z konieczności
silnych i statycznych
rzędów".

7) Polska będzie mogła przetrwać wszelkie próby i zwalczyć wszelkie przeciwności, jeżeli nastąpi "zgoda i ufna współpraca wszystkich czynników rządowych", będąca "symbolem zgody narodowej i poczucia braterstwa, na które Polska przez tyle lat z utęsknieniem oczekiwała".

8) Rząd ponosi wobec Narodu i jego przedstawicieli główną odpowiedzialność za losy Kraju. W chwili obecnej wielka ale zarazem zaszczytna ta odpowiedzialność za losy Kraju i za ostateczne zwycięstwo, spoczywa na gen. Sikorskim i jego rządzie.

9) Rząd powinien dobierać sobie na współpracowników tylko takich ludzi, "za którymi przemawiają jedynie i wyłącznie ich wartości moralne i kwalifikacje fachowe".

10) W imieniu Rządu Rzeczypospolitej jego przedstawiciele mogą przemawiać tylko do wszystkich Polaków, do całej Polski, a więc nie wyłącznie do sympatyków swojego obozu.

❖ ❖ ❖

Oto dziesięć przykazań, jakie dał nam na drogę do wielkiego celu Polak, którego szlachetność, mądrość i zasługi uznaje świat cały, a którego działalność i wskazania znajdowały szczególnie na Wychodźstwie jak największe zrozumienie.

Józef Zieliński

Od redakcji:

Omówienie wystąpienia Ignacego Paderewskiego pochodzi z pisma "Narodowiec", które ukazywało się we Francji i Belgii z następującymi dopiskami:

"Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźstwa. Założ. w r. 1909. Rok XXXII. Piątek, 26 stycznia 1940. Nr 22."

Pod tytułem figurowało motto wzięte z wiersza "Testament mój" Juliusza Słowackiego: "Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec".

Były też następujące informacje: "Największy dziennik polski na Wychodźstwie. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wydawca i założyciel: Michał Kwiatkowski. Redaktor główny: Florjan Miedziński. Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, Cz. Mondrzyk".

Obraz Jana Styki "Ignacy Paderewski przemawiający" znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu. Źródło fotografii - Wikimedia. Domena publiczna.

SKANER Miesięcznik Młodych
skaner.net

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy.
Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski

Adres/Address: 1654 Attawandaron Rd.,
London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894

e-mail: skaner@skaner.net

SKANER (English: scanner) - a free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor.

WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach samochodów marki Honda i Acura

Matt Wróblewski
technik klasy A

naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota

490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London

519-438-3232

Radio Maryja i TV Trwam
w London codziennie

Spotkania Rodziny Radio Maryja i TV Trwam odbywają się w trzecią niedzielę każdego miesiąca w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozpoczynają się Mszą Świętą o godz. 12:15, a po mszy prowadzone są w sali parafialnej.

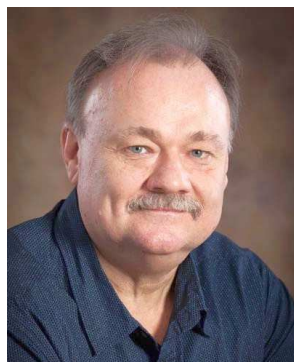
Serdecznie zapraszamy!

Informacje: Halina, tel. 519-668-6071
Zofia, tel. 519-649-6548

➡ Nie będę podawała nazwisk, podam tylko, kiedy mniej więcej pojawiały się w internecie. Oszczędzę też czytelnikom porównywania zamieszczonych wersji wiersza, jako że zmiany są raczej minimalne: bywa podział na zwrotki, ale jest też wiersz jako ciągłość; zdarzyła się całość z każdym wersem rozpoczętymi wielką literą, albo tylko z wielką literą rozpoczynającą zwrotkę; są też drobne różnice w słownictwie – na tyle drobne, że nie wydają mi się zbyt istotne.

Rok 2006 to znaleziona przeze mnie najwcześniejsza data. "Mogita..." figuruje w opublikowanym tego roku zbiorze wierszy pani L.W. – "poetki ludowej ze wsi Felin gm. Rybczewice" w województwie lubelskim.

Rok 2008 – wrześniowy numer czasopisma "Gościniec Białski", wydawanego przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, zawiera informację na temat 75. rocznicy urodzin pani H.S. i "Mogitę..." bez podziału na zwrotki oraz jeszcze jeden wiersz tej autorki, o którym ogólnie napiszę, że bardzo, ale to bardzo odbiega od "Mogity..." (i nie mam tu na myśli tematyki, tylko formę, język... Ogólnie mówiąc – środki stylistyczne).



**Sutton Group Realty
Brokerage Inc.**



STAN KOZA

Broker, P.Eng.

Telefon: 519-495-2044

E-mail: StanleyKoza@gmail.com

www.StanKoza.com

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Zniżki w prowizji (3.5%)
- Oprocentowanie kredytów hipotecznych korzystniejsze niż w bankach - 2.19%
- Przy kupnie pierwszego domu możliwość uzyskania zwrotów podatkowych (do \$10 000)
- Ponad 20 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

**Stan jest ekspertem budowlanym
z łatwością znajdzie odpowiedni dom**

Rok 2014 – w portalu Ogrody Wspomnień pod datą 15 marca figuruje jako wiersz Andrzeja Struga (bez wykrzykników na końcu). Dodała go pani I.M. z dopiskiem "Ukochany wiersz mojej Mamy". Wprawdzie Andrzej Strug kojarzył mi się głównie z twórczością prozatorską, co wcale nie musi znaczyć, że nie napisał też jakiegoś wiersza – wpisałam w sieć jego nazwisko i tytuł utworu. W bibliotece w Radomiu znalazłam jego autorstwa "Mogitę nieznanego żołnierza", tyle że nie był to wiersz, lecz powieść, w dodatku dwutomowa. Przerzuciłam ją strona po stronie, bo przecież nie da się wykluczyć, że gdzieś w środku był także wiersz – ale nic z tego. Pani I.M. – albo jej matka – prawdopodobnie przypisała tytuł wiersza do tytułu powieści.

Rok 2017 – Wirtualne Muezeum Ożarów Mazowieckiego zamieszcza informację o tym, że w wieku 93 lat zmarła pani Z.G. Uzupelnia to przypomnieniem zasług, bogatego życia i napisanymi przez nią wierszami. Jest tam "Mogita..." (Wypada dodać, że wszystkie wiersze są na poziomie przynoszącym chwałę autorce.)

Blisko, coraz bliżej

Rok 1939 – data najwcześniejsza, ale znaleziona przeze mnie na końcu. W skanie wydawanego we Francji i Belgii pisma "Narodowiec" (numer 271, sobota, 18 listopada 1939), wychodzącego z dopiskiem "Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźstwa. Założ. w r. 1909" – jest! Na stronie trzeciej, w rubryce z nadtytułem "Wiersze Czytelników" jest "Mogita Nieznanego Żołnierza" i nazwisko – Kazimierz Siwiec.



Pięknie. Sęk w tym, że nie końca wiadomo, czy "wiersze czytelników" należy rozumieć jako przez nich nadane, czy napisane? Założyłam, że jednak to drugie, bo to były czasy, gdy dbano, "aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa", w dodatku pismu przyświecał cytat ze Słowackiego: "Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec".

Ostateczne potwierdzenie, że autorem jest Kazimierz Siwiec, znalazłam kilka tygodni temu na str. 78 drugiego tomu bibliografii "Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej".

Mimo to nurtuje mnie pytanie: jak to się stało, że cztery zwrotki rozrosły się do siedmiu?

Jolanta Pawluk

* Jadwiga Czachowska, Maria Krystyna Maciejewska, Teresa Tyszkiewicz. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wyd. Polskiej Akademii Nauk. 1984.

CZYTAMY W OJCZYSTYM JĘZYKU!

Człowiek potrzebuje do życia ogrodów i bibliotek.

Si hortum in bibliotheca habes, deerit nihil.

Marek Tulusz Cycleron

Właśnie skończyłam czytanie książki Jakuba Małeckiego pt. "Rdza" i jak co miesiąc pragnę się podzielić z czytelnikami Skanera swoimi przemyśleniami na temat lektury i jej autora.

Jakub Małecki należy do pokolenia młodych pisarzy – ma 39 lat i na swoim koncie kilkanaście opowiadań i jedenaście powieści. Z wykształcenia ekonomista, z wyboru pisarz i tłumacz. Debiutował w 2007 r. w nurcie fantastyki. W ostatnich latach wydaje co najmniej jedną powieść społeczno-obyczajową rocznie. Był wielokrotnie nagradzany i/lub nominowany do prestiżowych nagród literackich, m.in. Nike (dwie nominacje) i Nagrody Literackiej Europy Środkowej Angelus, a jego flagowa powieść "Dygot" została uznana przez czytelników za powieść roku (2015).

Jest również wziętym tłumaczem książek anglojęzycznych. Przetłumaczył trzydzieści pozycji, jego przekład "Listów niezapomnianych" (*Letters of Note* – zebranych i opracowanych przez Shauna Ushera) zdobył nagrodę Magazynu Literackiego Książki. W ostatnich latach współpracuje z krakowskim wydawnictwem SQN (Sine Qua Non – w swobodnym przekładzie z tacińskiego na polski to "warunek konieczny"). To wydawnictwo w ciągu dziesięciu lat istnienia mocno ewoluowało i nie stawia już tylko na książki z dziedziny sportu oraz fantastyki, ale również wydaje reportaże, komiksy, ambitną beletrystykę i tłu-

maczenia. Profil wydawniczy SQN bardzo odpowiada autorowi, a jego twórczość jest szczerze promowana przez ten krakowski dom wydawniczy.



"Rdza" powstała dzięki wsparciu finansowemu, które autor otrzymał w ramach Programu "Młoda Polska" (jest to stypendium Narodowego Centrum Kultury) w 2017 roku. Książka została już przetłoczona na słoweński i niderlandzki. W Holandii cieszyła się bardzo dużą popularnością – wydawca musiał dwukrotnie robić dodruki, bo pierwotny nakład nie był wystarczający.

Jaka jest ta powieść? Dlaczego po nią sięgnęłam? Zanim przeczytałam "Rdzę", odsłuchiłam najnowszą książkę pana Małeckiego, zatytułowaną "Saturnin", wydaną pod koniec sierpnia 2020 r. Audiobook ukazał się już we wrześniu, czytany jest na głosy, a tekst wspaniale interpretowany przez Macieja Stuhra, Martę Markowicz, Piotra Grabowskiego i Martę Maszę Wągrocką.

Po zapoznaniu się z najnowszą twórczością Jakuba Małeckiego pomyślałam, że sięgnę do jego wcześniejszej powieści, która jest w księgozbiorach większości ontaryjskich bibliotek. Wychodziłam z założenia, że będzie tak samo interesująca, jak ostatnia.

Nie zawiodłam się! Ten sam styl krótkich zdań i nielinearne przedstawianie losów bohaterów. Poza tym zainteresowała mnie tematyka "Rdzy" – osierocony chłopiec, którym zajmuje się babcia, do tego opis środowiska wiejskiego w różnych okresach, począwszy od II wojny światowej, a skończywszy na roku 2016. Niektóre fragmenty czytałam dwukrotnie, bo emocje sięgały zenitu, np. wtedy, gdy siedmioletni Szymek chowa swoje zabawki i komiksy do pralki, i zanim położy się spać przywiązuje jedną nogę do kaloryfera, aby utrudnić Bozi, która już zabrała mu rodziców, porwanie jego samego i zabranie drogich mu rzeczy. Reakcja Tośki – babci chłopczyka – jest absolutnie niesztampowa: to kupno nowej pralki i obietnica, że Bozia zostanie zastrzelona, jeśli przyjdzie po wnuka. Tę ostatnią obietnicę Tośka uwiarygodniła pokazaniem pistoletu, na który nie miała pozwolenia.

Oprócz wnuka i babci mamy plejadę wielu świetnie nakreślonych drugoplanowych postaci. Jest też mowa o wyborach, które rzutują na losy bohaterów, jest również o książkach, które wpływają na podejmowane decyzje. ➡

➡ No właśnie, wspominając o książkach... chyba będę musiała przeczytać "Pachnidło" Patricka Süskinda, bo to pozycja, która zainspirowała Michała – brata Tośki – i sprawiła, że w ciągu kilku lat sam nauczył się języka niemieckiego, aby w oryginale przeczytać utwór o swojej pasji, którą było tworzenie zapachów (kryminalny wątek fabuły miał dla niego znaczenie drugorzędne).

Jakie wnioski można wysnuć z lektury "Rdzy"? Nasze decyzje – tak jak rdza – zostawiają ślady. One nie tylko wpływają na nasze losy, ale również na losy osób nam bliskich. Jest to książka o życiu, śmierci, radościach i smutkach, a także o zgubionej i odnalezionej przyjaźni... Zachęcam do przeczytania.

Powieść "Rdza" jest dostępna w bibliotece w London (Central 2nd Floor World Languages – klasyfikacja: Pol F Mal) i w Sarni (LANG LPOL FIC MAL). Londońska biblioteka ma również w swoich zbiorach "Dygot", "Nikt nie idzie" i "Horyzont"; biblioteka w Sarni czeka na "Nikt nie idzie" i "Horyzont". Biblioteka torontońska już zamówiła dwa egzemplarze "Saturnina".

■ Nie tak dawno zdałam sobie sprawę, że nie wszyscy wiedzą, iż mogą mieć bezpłatny elektroniczny dostęp do polskich czasopism. A stało się tak dzięki naszej noblistce Oldze Tokarczuk. Pani Tokarczuk w "Polityce" opublikowała esej pt. "Człowiek na krańcach świata", który ukazał się 30 września (nr 40, str. 24–30) i... każdy chciał go przeczytać! Wiadomo, że bez płatnej subskrypcji dostęp do całego

eseju na stronie internetowej tego tygodnika jest – oględnie mówiąc – dość ograniczony. Pomyślałam, że jeśli większość członków dyskusyjnych klubów książki nie wie o bezpłatnym dostępie do polskich czasopism w kanadyjskich bibliotekach publicznych, to i wielu czytelników Skanera nie wie o możliwości czytania za darmo niektórych polskich periodyków na nośnikach elektronicznych. A przecież wystarczy tylko zapisać się do swojej biblioteki publicznej!



Od kilku lat za pośrednictwem biblioteki hrabstwa Lambton korzystam z platformy PressReader, która pozwala mi na bieżące czytanie "Angory", "Wyborczej", "Faktu" i "Polityki".

PressReader oferowany jest przez prawie wszystkie większe biblioteki w Kanadzie. Sarnia ma tę usługę od 2015 roku. Platforma daje dostęp do pięciu tysięcy czasopism z całego świata w ponad 60 językach. Również czytam – bezpłatnie – "The London Free Press", sarniański "The Observer" i ogólnokrajowy "National Post". Jedyny warunek, jaki stawiają biblioteki, to ważna karta biblioteczna z PIN-em.

Czasopisma z PressReadera mogą być czytane na komputerach, tabletach lub telefonach – on-line i off-line – w zależności od tego, gdzie mamy dostęp do Internetu. Szczegóły dotyczące korzystania z tego serwisu

można znaleźć na stronach internetowych bibliotek:

London –
<http://www.londonpubliclibrary.ca/page/pressreader-0>

Lambton –
<https://www.lclibrary.ca/en/borrow/access-elibrary-digital-resources.aspx#PressReader>

Pracownicy bibliotek są przeszkoleni i mogą pomóc nie tylko w uzyskaniu PIN-u, ale również poinstruować, jak ściągnąć APP tej aplikacji, jak ustawić PressReadera, by dzienniki/periodyki dostawać automatycznie, jak drukować artykuły, jak włączyć głośne czytanie (tzw. text to speech) itp.

■ O czym jest esej Olgi Tokarczuk? "Człowiek na krańcach świata" to przewidywanie wielkiej zmiany i zaproszenie skierowane przez noblistkę do czytelników – by zastanowili się, jaki świat powstanie na gruzach tego, który znamy sprzed pandemii. Esaj otwiera cykl dyskusji w ramach projektu Ex-centrum, gdzie zaproszeni goście (m.in. Agnieszka Holland i Marian Turski) opublikowali lub opublikują swoje rozważania, dotyczące przyszłego świata: jakie procesy, zjawiska, zachowania z nami pozostaną, jakie znikną; czy możemy się jakoś na te zmiany przygotować i jak to może zmienić nasze podejście do życia...

Zapraszam do korzystania z PressReadera i czytania polskich czasopism!

Życzę dobrej lektury!

Krystyna Stalmach

Gołąbki i pierogi - do zjedzenia na miejscu lub na wynos - kupić można w czwartki, piątki i soboty w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Narodowego przy 554 Hill St. (London)

Sprzedaż prowadzona jest w godz. 17:00 - 20:00

Poznański "Ceglorz" to pomimo upływu lat wciąż jedno z najpotężniejszych zakładów przemysłowych w kraju. Co ciekawe, Hipolit Cegielski nigdy nie planował kariery przedsiębiorcy. Chciał być nauczycielem.

HIPOLIT CEGIELSKI czyli jak zostać bogatym po filozofii

PRZEMYSŁAW MRÓWKA Jak to często bywa z postaciami historycznymi, o początkach życia Gaspara Józefa Hipolita Cegielskiego wiadomo niewiele. Urodził się 6 stycznia 1813 roku w Ławkach koło Trzemeszna, w rodzinie Michała i Józefy de domo Pałkowskiej. Jego ojciec nie sprawdził się w roli rodzica zbyt dobrze. Nie dbał o wychowanie dzieci, nie zadbał o opiekę żadnej z pięciu córek. Syna też nie wspierał, gdy zaś ten dostał się na uniwersytet, opóźniał wystanie dokumentów, dzięki którym Hipolit mógł otrzymać stypendium. Z powodu bałaganiarstwa rychło utracił posadę dzierżawcy majątku w Ławkach. O matce wiadomo jeszcze mniej, choć wszystko wskazuje na to, że była tym lepszym rodzicem. Inteligentna, lubiła literaturę i dbała, by syn otrzymał właściwą edukację. Niestety, zmarła w roku 1828 lub 1829, czyli za wcześnie, by obserwować sukcesy swego dziecka. Zdążyła jednak położyć pod nie fundamenty.

Inteligent Hipolit Cegielski

W 1835 roku, po pięciu latach nauki, Hipolit ukończył gimnazjum Marii Magdaleny. Z kilku powodów był to ważny etap w jego życiu. Oprócz edukacji, która w tej placówce stała na wysokim poziomie, zdobył też znajomości. Po pierwsze, z Janem Motty, nauczycielem języka francuskiego, jego synem, Marcelim, z którym pozostał w przyjaźni, a także córką Walentyną, którą wziął za żonę. Doczekał się z nią trójki dzieci:

Stefana (również przemysłowca), Karolinę (żonę lekarza Piotra Sęckiego) i Zofii (żonę historyka Michała Bobrzyńskiego). Po drugie, poznał też Eduarda von Flotwella, nadprezydenta Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Ten polityk cieszy się dziś sławą jednego z czołowych germanizatorów oraz prześladowcy powstańców listopadowych, ale do nieinteresującego się polityką Cegielskiego miał pewien sentyment. Dzięki jego wsparciu finansowemu Hipolit dostał się na berliński Friedrich-Wilhelms-Universität, gdzie w 1835 roku rozpoczął studia filologii klasycznej.

Doktorat otrzymał jednak z filozofii, za ukończoną w 1840 roku pracę "De negatione" – rozprawę z dziedziny gramatyki filozoficznej i porównawczej. Następnie wrócił do Poznania i zaczął uczyć języka polskiego oraz języków starożytnych.

Przez kolejnych sześć lat prowadził intensywną działalność naukową. Opublikował liczne artykuły w czasopismach polskich i zagranicznych, ale do najważniejszych zalicza się trzy publikacje książkowe. Są to:

- "O słowie polskim i koniugacjach jego" z 1842 roku – uważana za jedną z fundamentalnych prac dotyczących polskiej gramatyki
- "Gramatyka języka greckiego" z 1843 roku – pełniąca podobną rolę, ale w kwestii nauki greki
- "Nauka poezji zawierająca teorię poezji i jej rodzajów oraz znaczny zbiór najcenniejszych wzorów poezji polskiej do teorii zastosowany" z 1845 roku.

Ta ostatnia zasługuje na największej uwagi z racji na swą późniejszą popularność. Nie tylko zawierała, zgodnie ze swym tytułem, całą teoretyczną podbudowę poezji, ale również dużą liczbę wyimków z różnych wierszy. Z czasem stała się jedną z najczęściej czytanych wśród młodzieży książek.

Być nieprzychylnym czy bogatym?

Końcówka lat czterdziestych XIX wieku to gorący okres w Europie. Nabrały siły ruchy narodowe, nadeszła Wiosna Ludów. W 1846 roku w zaborze pruskim wybuchło powstanie wielkopolskie. Nieudane, jak większość polskich zrywów. Jego elementem miał być atak na cytadelę poznańską, poprowadzony przez Władysława Niegołęwskiego. Powstańcy zostali jednak aresztowani, zanim zbliżyli się do fortecy. Do grupy tej należało również kilku uczniów gimnazjum Marii Magdaleny. Władze pruskie wycofały znakomitą okazję do wbicia klina pomiędzy młodzież i jej profesorów. Zażądały od kadry naukowej przeprowadzenia rewizji w domach uczniów pod kątem nielegalnie posiadanej broni i przynależności do grup rewolucyjnych.

Cegielski [który pracował wówczas w gimnazjum św. Marii Magdaleny jako nauczyciel języka polskiego i języków klasycznych – przyp. Skaner], wprowadzając nie angażował się w politykę, ale nie zamierzał dać się wykorzystać. Wiedział, że po przeprowadzeniu akcji profesorowie staną się w oczach zbuntowanej młodzieży pruskimi szpiczlami i stracą cały swój autorytet. Nie chciał też działać na szkodę Polski. Odmówił wykonania polecenia. Wskutek tej decyzji stracił zarówno sympatię swego dobroczyńcy, von Flotwella, jak i posadę nauczyciela – wraz z pozbawieniem praw do wykonywania zawodu.

Postawiony w nad wyraz kłopotliwej sytuacji, postanowił zakasać rękawy i zdobyć pieniądze w inny sposób, mianowicie w handlu. Pomysł był równie dobry, jak każdy inny, bowiem nie zajmował się wcześniej żadną dochodową dziedziną. 30 września 1846 roku, przy wsparciu przyjaciół założył w Bazarze Poznańskim sklep z narzędziami ➡

➔ rolniczymi. Rychło przy ulicy Butelskiej wybudował także warsztat naprawczy, zaś w 1855 roku przy ulicy Koziej postawił całą fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, do której cztery lata później dołączyła nowoczesna odlewnia przy Strzeleckiej.

Piorunujący sukces, jaki osiągnął Cegielski, nie był bynajmniej efektem jakiejś niezwyklej wiedzy doktora filozofii i filologa. Wszystko, czego nauczył się o handlu metalem, pochodziło z kilku tygodni współpracy (zresztą w nieznanej formie) z berlińską firmą Jacob Ravéne Söhne.

Paradoksalnie – pomogła mu konkurencja. W 1853 roku powstały fabryki Moegelina i Meissnera, obie mające wsparcie rządu pruskiego. W Wielkopolskach obudził się wtedy patriotyzm konsumencki: szli kupować narzędzia i maszyny do „Polaka”.

Cegielski zorientował się, że daje mu to spore szanse, które mógł wykorzystać. Klientów utrzymywał dobrą jakością swoich produktów, a także szerokim asortymentem. W jego fabryce produkowano po kilkanaście rodzajów pługów, bron, walców, skaryfikatorów czy obsypywaczy, także po kilka rodzajów maszyn, jak siewniki, żniwiarki, młockarnie, sieczkarnie i śrutowniki. Dzięki jakości, ofercie i patriotyzmowi konsumenckiemu klientów w kilkanaście lat jego sklepik rozrósł się do najpotężniejszych zakładów przemysłowych Poznania, które później przejął jego syn, Stefan.

Spółecznik

Cegielski nie przypominał stereotypowego rekina XIX-wiecznej finansjery. Niezwykle chudy, do tego chorowity, według opinii znających go osób obdarzony wielkim sercem i wrażliwością.

W swej fabryce zatrudniał osoby o złej sytuacji materialnej, lub takie, które nie mogły znaleźć pracy z powodów politycznych, jak emigranci popowstaniowi czy działacze patriotyczni.



Hipolit Cegielski ok. 1863 r.

Nie porzucił też pisania ani pracy naukowej, choć pracować w szkole już nie mógł. W 1852 roku ukazało się nowe wydanie jego „O słowie polskim i koniugacjach jego”, jednak trzymanie się ram filologii już przestawało mu wystarczać. Cztery lata wcześniej, 22

marca 1848 roku, założył swoją „Gazetę Polską”. Był to pierwszy niezależny dziennik w Poznaniu. Cegielski przez wiele lat pełnił funkcję jego redaktora naczelnego oraz głównego publicysty. Po upadku gazety publikował przez pewien czas w „Gońcu Polskim”, a w roku 1859 założył „Dziennik Poznański”.

Jego publicystyka przeszła pewną ewolucję. Na początku pisał z pozycji liberalnych i narodowych, nieco naiwnych. Pełno było tam frazesów o despotach, tyranach, wolności i braterstwie. Dopiero z czasem nabrał realizmu.

Nie tylko polityką zajmowało się jednak jego pióro. Cegielski był również pionierem piśmiennictwa technicznego, co udowodnił publikacją „Narzędzia i maszyny rolnicze”. Od 1857 roku współpracował z kolei przy tygodniku „Przroda i Przemysł”. Angażował się w propagowanie mechanizacji rolnictwa.

Przy okazji można nadmienić, że zalecał używanie w tym celu swoich maszyn.

Cofnięcie zgody na nauczanie nie zniechęciło Cegielskiego do zajmowania się tym zagadnieniem. Głęboko angażował się w kwestie edukacji młodzieży, był gorliwym propagatorem idei zbudowania w Poznaniu szkoły realnej, którą później współtworzył i wielokrotnie jej pomagał. W latach 1850–1868 zajmował stanowisko wiceprezesa Towarzystwa Naukowej Pomocy i uważano go – obok założyciela, Karola Marcinkowskiego – za najbardziej zasłużonego działacza. Pracował także w Towarzystwie Przemysłowym, Centralnym Towarzystwie Gospodarczym i Polskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, bezustannie angażując się w propagowanie nauki oraz naukowych teorii w przemyśle i rolnictwie.

Zmarł 30 listopada 1868 roku w bardzo smutnych okolicznościach. Zabiło go mianowicie... przeziębienie. Jego organizm, osłabiony dziesiątkami chorób, na które Cegielski cierpiał w swoim życiu, nie zdołał poradzić sobie ze zwykłym przeziębieniem.

Prawdopodobnie już w czasie pogrzebu zdawano sobie sprawę, że pożegnano człowieka, który odegrał jedną z fundamentalnych ról w tworzeniu społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce.

Przemysław Mrówka

Artykuł ukazał się w 31 maja 2016 r. w Portalu historycznym Histmag.org (CC BY-SA 3.0) Autor zdjęcia Hipolita Cegielskiego to Jan Nepomucen Seyfried. (Domena publiczna)

R&T Brother's Appliances
Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service
Ryszard and Tadeusz Chorostecki
434-4733 or 681-8231

Polski Klub Seniora w London
zaprasza na wspólne wycieczki
imprezy oraz spotkania
Sala parafialna kościoła przy 419 Hill St.
ostatnia środa każdego miesiąca
godz. 14:00
Informacje: Anna Paczkowski
tel. 519-668-6981

TO NAPRAWDĘ MOŻE SPOTKAĆ KAŻDEGO

Dzień Dziękczynienia – Thanksgiving – miał odbyć się tradycyjnie, czyli cała uczta u Żelezińskich, a po wyjściu gości gospodarze obarczeni sprzątaniami i myciem naczyń. A tu, o dziwo, przyszło zaproszenie od młodych na ten specjalny i świąteczny dzień.

Zastanawialiśmy się z mężem, co młodzi przygotowują, jako że do "garnków" żadne z nich nigdy się "nie garnęło"... Były domysły, że może kupią coś gotowego albo poproszą o przyniesienie czegoś. No i znowu spotkało nas zaskoczenie. Nic nie przynosić – obchody Thanksgiving odbędą się w restauracji!

Starsi Żelezińscy mieli wcześniejsze, na dodatek różne plany na ten dzień, więc każde na własną rękę musiało dotrzeć do wybranego przez młodych miejsca gdzieś na prowincji, czyli daleko od miejsca zamieszkania. Żelezińska (to oczywiste) była jedyną osobą bez GPS i bez "aplikacji" map na telefonie, ale w końcu po krótkim błądzeniu wśród polnych dróg dotarła z 20-minutowym opóźnieniem. W restauracji było kilka luźno rozstawionych stolików, przy których siedziało parę osób, w sumie mało jak na świąteczny weekend...

Wchodzimy oczywiście w masечkach, ale z chwilą podania posiłku masечki ściągamy. Trzeba przyznać, że młodzi postarali się, bo zamówili klasyczny obiad z czterech dań, to znaczy: sałata, zupa z dyni, mięso z pieczonego indyka plus ziemniaki, warzywa, żurawina, stuffing, a na deser do wyboru – pie z dyni lub jabłecznik. Do każdego dania kieliszek wina: białego, czerwonego, deserowego i z winogron lodowych.

Miło było widzieć młodych, od niedawna nowożeńców, w dobrym zdrowiu i szczęśliwych. Żelezińska, która do posiłku dołączyła się ostatnia, jako że dotarła na końcu, szybko zorientowała się, że modlitwy przed posiłkiem nie było, zainicjowała więc pobłogosławienie świątecznego jedzenia. Wszystko było smaczne, a że wina nie brakowało, to i atmosfera była miła, i rozmowy toczyły się sympatycznie. Żelezińska wspominała ciężkie czasy "za komuny", co młodzi brali z przymrużeniem oka, sami zaś opowiadali o jakimś koncercie z ciężkiego metalu "online". Co chwilę przychodziła kelnerka i pytała, czy wszystko OK. No i było wszystko w najlepszym porządku. Na koniec młodzi poprosili o rachunek.

I tu wielkie zaskoczenie. Kelnerka podeszła i powiedziała: – Właściwie to rachunek został już uregulowany.

Nikt nie mógł uwierzyć. Co? Taki wielki obiad na kilka osób został już przez kogoś opłacony? Przez kogo?

– Ta starsza para, ci państwo, którzy siedzieli obok, przed wyjściem zapłacili za siebie i za waszą grupę...

Z trudem to do nas docierało. Żelezińska była jedyną osobą z grupy siedzącą tyłem do tych ludzi, nie mogła ich widzieć, czego bardzo żałowała. Młodzi twierdzili, że ta nieznaną im parę wyglądała bardzo sympatycznie...

Nie znamy i zapewne nie poznamy powodu, dla którego obcy nam ludzie tak postąpili...

Nie ukrywam, że dzięki nim zrobiło się nam wszystkim dodatkowo miło i przyjemnie w ten wieczór Święta Dziękczynienia – Thanksgiving 2020. Teraz już nie mamy wątpliwości, że to, co najczęściej ludzie znają z opowieści, może się rzeczywiście zdarzyć każdemu!

Jadwiga Żelezińska

MACIEK PIEKOSZ

ADWOKAT & NOTARIUSZ

REPREZENTUJĘ OFIARY WYPADKÓW ORAZ
OSOBY POSZKODOWANE PRZEZ FIRMY
UBEZPIECZENIOWE.

SPECJALIZUJĘ SIĘ W:

WYPADKACH SAMOCHODOWYCH
LUB INNYCH ŚRODKACH TRANSPORTU

ODSZKODOWANIACH
OD UBEZPIECZYCIELI

ODPOWIEDZIALNOŚCI
ZA NIEBEZPIECZNE SUBSTANCJE
I PRODUKTY

ODSZKODOWANIACH
PO UPADKU, POŚLIZGNIĘCIU



BEZPŁATNE KONSULTACJE. SPOTKANIA W DOMU.
W NAGŁYCH WYPADKACH KONSULTACJE W SZPITALU.

ZADZWOŃ JESZCZE DZIŚ
TEL. 519.660.7718

EMAIL: MACIEK.PIEKOSZ@SISKINDS.COM

SISKINDS | THE LAW FIRM

KONCEPCJA BUDOWY POMNIKA W MISSISSAUDZE

SPIRALA ZWYCIĘSTWA

W Mississaudze powstał Komitet do sprawy budowy pomnika "Spirala Zwycięstwa" – Spiral of Victory Mississauga – który ma stać na terenie Polskiego Centrum im. Jana Pawła II. Będzie poświęcony polskim lotnikom, Pomocniczej Służbie Kobiet i personelowi naziemnemu w siłach powietrznych Wielkiej Brytanii w okresie II wojny światowej.

Obecnie trwa zbiórka funduszy na budowę tego wyjątkowego miejsca pamięci. Organizatorem jest grupa działaczy polonijnych oraz Fundacja im. Maksymiliana Kolbego w Mississaudze. Na czele komitetu stanął prezes tej fundacji – Ted Fajarczuk.

Autorami koncepcji pomnika jest znana wśród Polonii para artystów rzeźbiarzy – Ania i Wojtek Biczysko.

Jak mówią organizatorzy, będzie to pierwszy i jak dotąd jedyny w Kanadzie monument, przypominający o kluczowej roli Polaków w czasie "Bitwy o Anglię", który będzie przypominał o odwadze i poświęceniu Polaków w czasie II wojny światowej – będzie symbolem Polski walczącej i zwyciężającej.

Chcielibyśmy, żeby pomnik stał się miejscem pamięci, przekazującym prawdę o polskiej historii, heroizmie Polaków walczących z Niemcami w czasie II wojny światowej. Jednocześnie pragniemy aby monument "Spirala Wolności" był wyrazem wdzięczności dla kilku żyjących jeszcze wśród nas świadków historii, pilotów i weteranów II wojny światowej, świadectwem naszych zmagania i ducha polskości – dziedzictwem dla przyszłych pokoleń. Wierzymy, że dzięki wspólnej pracy nasz plan odświeżenia pomnika 3 maja 2021 roku, dokładnie w 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji, zostanie zrealizowany – deklarują organizatorzy.

Źródło: Polonijna Agencja Informacyjna
http://pai.media.pl/pai_wiadomosci.php?id=11835/

CC-BY SA 4.0

Zdarzenie to spotkało czteroosobową rodzinę z Polski, która pod koniec XX wieku znalazła się w Kanadzie. Najpierw była radosna wiadomość, że

mąż pani Ewy do-
stał roczne sty-

pendium w prowincji British Columbia. Cieszyli się wszyscy czworo, a najbardziej (i trudno się temu dziwić) dwaj synowie w wieku 8 i 10 lat. Taka okazja nie zdarza się często.

Rodzina starannie przygotowała się do wyjazdu. W Kanadzie na męża czekała praca, na nich wszystkich mieszkanie, a chłopcy cieszyli się, że pójść tu do szkoły. Nowe miejsce, nowi koledzy...

I tu pojawił się problem. Okazało się, że rząd Kanady od niedawna wprowadził opłaty za naukę dla dzieci obcokrajowców przebywających tu czasowo. Ewa z mężem znaleźli się w kłopotach, bo koszt był wysoki. Stypendium w żaden sposób nie wystarczyłoby na utrzymanie rodziny i ten niespodziewany wydatek. A tu już rozpoczął się rok szkolny, szybko zbliżał się październik. Co robić?

Ktoś podsunął im pomysł, żeby zwrócili się o pomoc do kościoła. Dzięki temu trochę pieniędzy uzbierano, tyle że było ich za mało. Ba, nawet nie starczyłoby na naukę dla jednego dziecka!

Co robić? Wracać do Polski, żeby synowie nie stracili roku? Nie, takiej myśli ani rodzice, ani chłopcy do siebie nie dopuszczali.

I wtedy zdarzyło się **TO**. Po paru dniach od zbiórki w kościele do ich mieszkania przyszła pewna starsza pani. Przedstawiła się i rozpoczęła krótką opowieść o sobie. Urodziła się przed drugą wojną światową w Bredzie i doświadczyła tego, jak w Ho-

landii panoszyli się Niemcy. Przyszł październik 1944 roku – wtedy miasto wyzwolili Polacy z 1. Dywizji Pancernej generała Maczka.

Tę radosną chwilę, te przeżycia,

kiedy po czterech latach strasznej okupacji niemieckiej mieszkańcy Bredy dzięki Polakom byli znów wolni, zapamiętała na zawsze. Na koniec jeszcze dodała, że w Kanadzie znalazła się po wyjściu za mąż.

Słuchali opowieści obcej im osoby życzliwie i z uwagą, był to dla nich żywy kontakt z historią. Nie spodziewali się, że będzie jeszcze ciąg dalszy, który ich bardzo zaskoczy.

Okazało się, że kobieta przyszła nie po to, by opowiedzieć o swojej wdzięczności wobec wyzwolicieli Bredy, lecz przyniosła brakującą sumę na opłacenie nauki chłopców. Kiedy usłyszała o polskiej rodzinie w potrzebie, uznała, że oto nadeszła odpowiednia chwila, by odwdziżyć się w sposób jak najbardziej konkretny.

Teraz i Ewa z mężem poculi niezmierną wdzięczność, a juniorzy nie posiadali się z radości. Na dodatek ta zupełnie obca osoba – kanadyjska Holenderka, która pod koniec życia spełniła swe pragnienie, by spłacić swój dług wobec Polaków, którzy z narażeniem życia w 1944 roku przywrócili wolność jej miastu – stała się im niezmiernie bliska

W taki to sposób wszyscy czworo niedługo po przyjeździe do Kanady odczuli, czym jest tutejsze Święto Dziękczynienia – był to dla nich dzień naprawdę wzruszający i radosny. Podziękowano im za to, co przed laty uczynili dla innych ich rodacy, a i oni sami też mieli za co dziękować!

Arleta Sziler

WŁADYSŁAW BUKOWIŃSKI (1871-1927)

JESIENIĄ

Więc jesień wróciła już...
 W ogień garść rymów i róż
 Rzuciłem z wiosennych dni,
 – Z gorzkim uśmiechem, przed siebie,
 Po szarym rozglądam się niebie,
 I tęskno, i smutno mi!

Hucz, wicherze jesienny, hucz!
 – Nad stawem żurawi klucz
 Dziś w wieczór widziałem znów;
 Z tęsknotą ścigałem je wzrokiem,
 Aż znikły za szarym obłokiem,
 Jak garść niewyśnionych snów...

Zza grobli, zza leśnych dróg
 Myśliwski doszedł mnie róg
 I głośny rozległ się strzał...
 Nad laskiem dym uniósł się siny,
 Jeleń wyskoczył z gęstwiny,
 Ranny, bo w biegu się chwiał...

Z ostatnim uchodził tchem,
 – Za polem skrył się gdzieś tam
 I w leśną poskoczył dal.
 Stałem... serce ściśnione
 Iść mi nie dało w tę stronę,
 Ból wkraść się do duszy i żal...

Na stromy wdartem się szczyt,
 Gdzie dziki rumianek kwitł
 I ciemny rozrósł się bez;
 Przez chwilę patrzyłem w dal ciemną,
 Nikogo nie było przede mną...
 Na twarzy poczułem ślad też...

Przedruk z współczesnieniem pisowni – na podst. Selim (Władysław Bukowiński). "Z marzeń i życia". Nakł. M. Glücksberga. W-wa. 1898.

DZIĘKUJĘ NIE TYLKO ZA TELEFON

Zadzwoń telefon. Ucieszyłem się, gdyż obecnie najbardziej brak mi kontaktów z ludźmi. Co robić, kiedy jesteśmy skazani na dobrowolny areszt domowy? O to właśnie zapytałem dzwoniącego przyjaciela. Jest wyjście – powiada – wyjście z domu. I zaprosił mnie na przygotowania do tradycyjnego kwaszenia kapusty. Skorzystałem z zaproszenia i nie żałuję.

Od lat odbywało się to w Nilestown i z dużym rozmachem, ale dziś, w dobie zagrożenia epidemiologicznego, już nie tam i w małych grupkach. Gospodarz i inicjator przedsięwzięcia pan Kazimierz (dla przyjaciół Kazio) na moich oczach sam poszatkował 120 główek kapusty. Panowie pomagali przy rozciarkowywaniu główek, wycinaniu kaczanów i ubijaniu w pojemnikach, panie zajęły się dodatkami i przyprawianiem. W pewnej chwili pani Ania – żona gospodarza – zarządziła przerwę i zaprosiła wszystkich na wspaniały posiłek (przyznam, że od wyjazdu z Polski nie jadłem tak dobrego boeuf strogonowa).

Co mogło się najbardziej podobać, to chyba to, że ktoś patrzący z boku mógł uznać wszystko za zabawę, a nie pracę, taka panowała tam wesołość i przyjazna atmosfera. Przy okazji dowiedziałem się, że chociaż organizacje z konieczności musiały niemal zamknąć swe podwoje, to PSN przygotowuje pyszne pierogi i gotówki, które można kupić w budynku przy 554 Hill St. w czwartki, piątki i soboty – i urozmaicić domowy jadłospis.

Tadeusz Żochowski



**LONDON
ECO-METAL
MANUFACTURING INC.**

www.londonecometal.com

Zadzwoń jeszcze dzisiaj
Toll free: 1.855.838.9393
 Tel. 519.451.7663



NIEDROGIE DACHY METALOWE
Dach tworzy dom!

Oferujemy stalowe i aluminiowe
 pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



WARRANTY 55 YEARS

PROTEZY DENTYSTYCZNE

przystępne ceny, dogodne warunki płatności

protezy dentystyczne każdego rodzaju
 relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)
 MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.
 London
 519-672-7580

1489 Dundas St. E.
 London
 519-453-6520

PS MEDCEN PHARMASAVE 519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

Bob O'Hara B.Sc. Pharm.
 zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo
 2 dolary zniżki przy zakupach*

* Oferta ważna do 30 listopada 2020 r.; nie dotyczy leków na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

Pół żartem, pół serio...

PÓŁ SERYO - PÓŁ ŻARTEM

Pytały piękne mnie panie:

"Określ pan w sposób treściwy,
Kiedy ta chwila nastanie,
Iż świat nasz będzie szczęśliwy?!"

Bo mówią, że wy, poeci,
(Tak mię nazwały przez kpiny)
Gdy was natchnienie oświeci,
Wieszczcie miewacie godziny...
Lecz niech pan będzie otwartym
I prawdę mówi, jak spowiedź!.."

Na poły seryo, pół żartem,
Taką im dałem odpowiedź:

"Gdy równość nie będzie mianem,
Lecz wszyscy sobie bliźniemi,
Nie tam gdzieś, w niebie, przed
Panem,

Ale i tutaj, na ziemi -
Kiedy dłoń serca postucha,
Pieśń czynem skończy swój chorał,
Da ciątu chleba, a w ducha
Zaszczepi cnotę i morał -

Gdy praca będzie dyplomem
Do wszystkich społecznych
Gdy nikt nie wzgardzi ze sromem
Dłonią od piły i hebli -

Gdy ten, co więcej mu dano,
Rzeknie: biedniejszym dać muszę!
A miłosierdziem przestaną
Litosne bawić się dusze -

Dewotka, co w modłach tonie,
Bezmyślnie szepcząc pacierze,
Dzieci poczesze w ochronie,
Sieroce szmaty wypierze -

Gdy ten, co lud ma w opiece,
Jak drugi Coola Rienzi,
Nauczyć chłopa 'a, b, c',
Codzień... godzinkę poświęci -

Gdy moje piękne słuchaczki -
Zamiast tu słuchać i ziewać -
Zajrzą do kuchni i praczki,
Lub pójdą kwiatki podlewać..."

Mówić mi dłużej nie dały!
Taki rozmowy był wynik,
Iż później wszystkim szeptały,
Żem utopista i cynik!

Kazimierz Laskowski (1861-1913)

W przedruku zachowana ortografia źródła, czyli
taka, jak w zbiorze "Bańki mydlane (wiersze i
śpiewki)". Warszawa 1902.

CANPOL
TRAVEL AGENCY
Tel. 519-659-8228
800-773-7871
mbakowska@rogers.com
972 Hamilton Rd. #6, London ON N5W 1V6
Bilety lotnicze → ubezpieczenia → wakacje
wysyłka pieniędzy i paczek
zaproszenia i tłumaczenia
poniedziałek - piątek: 9:00 - 18:00, sobota 10:00 - 14:00

TEAM GLASSER
Real Estate Brokerage Inc.
#1 TEAM
2013, 2014, 2015, 2016, 2017 & 2018
OLIVER & ASSOCIATES
SALES REPRESENTATIVE
Stan Kokoszka
226-504-4737
Stan@teamlglasser.com
Jacob Bodzek
519-719-9744
Jacob@teamlglasser.com

1290 Trafalgar St., London
Tel. 519-659-9797
Fax 519-659-2729

ALICIA'S
Fine Foods
www.alicias.ca

**bezkonkurencyjne wędliny
artykuły delikatesowe z Europy
największy wybór produktów prosto z Polski**

Niskie ceny - zawsze miła obsługa
Promocyjne ceny wybranych artykułów!

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00